

W czerwcu przybędzie do Polski J. Broz Tito

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR i Rady Państwa PRL — w drugiej połowie czerwca br. do Polski przybędzie z oficjalną, przyjacielską wizytą prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii, Josip Broz Tito z małżonką. (PAP)

Polska delegacja udała się do Iranu

3 bm. na zaproszenie rządu irańskiego, udała się z oficjalną wizytą do Cesarstwa Iranu wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Olszewski. Wicepremierowi, który przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami rządu irańskiego na temat dalszego rozwoju współpracy gospodarczej oraz zwiększenia wymiany handlowej między obu krajami, towarzyszy zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Maciej Wirowski oraz wyżsi urzędnicy MSZ i MHZ.

Na lotnisku Okęcie wicepremier K. Olszewski żegnał ministrów: handlu zagranicznego — Tadeusza Olechowskiego i żegluga — Jerzego Szopa. (PAP)

B. Kreisky: konferencja europejska winna się odbyć w Finlandii

Bawiący z oficjalną wizytą w Szwecji kanclerz Austrii, Bruno Kreisky, oświadczył w piątek na konferencji prasowej, że Austria nie zamierza ubiegać się o rolę gospodarza europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

B. Kreisky podkreślił wkład Finlandii i prezydenta Urho Kekkonena w realizację idei konferencji bezpieczeństwa i w przygotowaniu do jej odbycia oraz stwierdził, że w tej sytuacji występowanie jakiegokolwiek innego kraju, jako „konkurenta” Finlandii, byłoby nie właściwe. Dodał równocześnie, że należy się liczyć nie z jedną, lecz z szeregiem konferencji bezpieczeństwa, w związku z czym nie jest wykluczone, iż w przyszłości jako miejsca spotkań mogą wchodzić w rachubę również inne kraje. (PAP)

ZSRR i W. Brytania rozpoczną konsultacje

Rzecznik strony brytyjskiej oświadczył w sobotę w Berlinie Zachodnim, że ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii A. D. Home i ZSRR A. Gromyko doszli do porozumienia w sprawie podjęcia konsultacji kanałami dyplomatycznymi. Celem tych konsultacji ma być poprawa stosunków między obu krajami. (PAP)

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO-WE
PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP

Obchody Dnia Chemika

Z udziałem delegacji chemików z całego kraju odbyły się w gorzowskim „Stilonie” centralne obchody Dnia Chemika.

Głównym punktem uroczystości była akademicka, w czasie której wręczono załozce „Stilonu”, zdobyty już po raz trzeci, sztandar prezesa Rady Ministrów i CRZZ, za najlepsze wyniki produkcyjne tego kombinatu w ogólnokrajowym współzawodnictwie w roku ubiegłym.

J. Duhamel w Polsce

Wczoraj przybył do Warszawy minister kultury Francji Jacques Duhamel. Celem wizyty jest zapoznanie się z życiem kulturalnym w naszym kraju. J. Duhamel przeprowadzi też rozmowy z ministrem kultury i sztuki Stanisławem Wrońskim na temat dalszej

GTOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAŃ
4/5 VI 1972
Wydanie A

Rok XXVIII
Nr 132 (6794)
Cena 50 gr

Za tydzień — Targi



Za tydzień rozpoczną się XLI Międzynarodowe Targi Poznańskie. Na terenach targowych (na zdjęciu) trwa gorączkowa praca nad przygotowaniem stoisk. CAF — fot. — Staszyszyn

Kolejny krok w kierunku odprężenia

Podpisanie protokołu porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego

W sobotę o godz. 12.00 w dawnym siedzibie Sojusznicej Rady Kontroli w Berlinie Zachodnim podpisany został końcowy protokół porozumienia czterostronnego w sprawie tego miasta.

Podpisy pod dokumentami złożyli ministrowie spraw za-

granicznych: ZSRR — A. Gromyko, USA — W. Rogers, W. Brytanii — A. Douglas-Home i Francji — M. Schumann.

To wielkiej wagi wydarzenie polityczne skupiło na sobie uwagę nie tylko ludności obu państw niemieckich, ale także narodów Europy i świata. Podpisanie porozumienia nastąpiło równo w 9 miesięcy po jego parafowaniu 3 września 1971 r. Jest ono rezultatem 26-miesięcznych rokowań nt. problemów, które przez ponad 25 lat były jednym z powodów stanu napięcia między Wschodem i Zachodem.

Drogę do sobotniej uroczystości w Berlinie Zachodnim otworzyła ratyfikacja układów NRF — ZSRR i NRF — PRL.

Dokończenie na str. 2

Baterie DRW uszkodziły dwa okręty USA

Jak podaje wietnamska agencja prasowa, baterie nadbrzeżne DRW ostrzelały i uszkodziły w piątek w okręgu Hoang Hoa (prowincja Thanh Hoa) dwa amerykańskie okręty wojenne.

Agencja informuje również, iż obrona przeciwlotnicza DRW strąciła w piątek trzy amerykańskie samoloty w prowincjach Ninh Binh, Hai Hung i Lang Son. W ten sposób lotnictwo USA utraciło nad DRW łącznie 3.629 samolotów. (PAP)

współpracy kulturalnej między obu krajami.

Otwarcie wystawy radzieckiej

Przed Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie otwarta została obywatelska wystawa radzieckiego przemysłu elektrotechnicznego. Ekspozycje ułożone są na sześciu platformach samochodowych.

Nowe kombinaty mięsne

Centrala Handlu Zagranicznego „Polimex-Cekop” i zachodniobermberska firma „Berlin-Consult” sfinalizowały kontrakt na budowę i dostawę urządzeń dla dwu kombinatów mięsnych.

Obiekty te będą wybudowane w Kole i Elku. W ciągu roku każdy z kombinatów wyprodukuje 60 tys. ton mięsa i wędlin.

Budowa tych zakładów prowadzona będzie przy współpracy z polskimi przedsiębiorstwami budowlanymi, które zbudują drogi dojazdowe, uzbroją teren w instalacje wodno-kanalizacyjną oraz wznosić będą obiekty towarzyszące.

Final procesu A. Davis

W piątek wieczorem ława przysięgłych rozpoczęła naradę, aby

orzec o winie Angeli Davis, amerykańskiej komunistki, bojowniczką o prawa obywatelskie Murzynów. W wypadku uznania jej winną udziału w „spisku uprowadzenia i zamachu na życie”, w czasie którego zginęły 4 osoby, Angeli Davis grozi dożywotnie więzienie. Po pierwszej, kilkugodzinnej sesji nie podjęto żadnej decyzji.

Festiwal krótkiego metrażu

Wczoraj w kinie „Kijów” w Krakowie rozpoczął się XII Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych. Potrwa on do 6 bm. i poprzedzi 6-dniowy, IX Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych.

Na 10 pokazach konkursowych wyświetlone zostaną 72 filmy, które wyłoniono spośród 150 zgłoszonych. Filmy te reprezentują 10 polskich producentów krótkiego metrażu; najliczniej — tradycyjnie już — Wytwórnię Filmów Dokumentalnych oraz TVP.

Jury XII OFFK w Krakowie przewodniczy reż. Kazimierz Kut.

Nowy 32-tysięcznik dla CSRS

W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyła się wczoraj uroczystość podniesienia bandery na

Układy ZSRR i PRL z NRF weszły w życie

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

W sobotę punktualnie o godzinie 17 odbyła się w gmachu bońskiego MSZ uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu między Polską a NRF o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków. W „Sali Żółtej”, w której kilka godzin wcześniej dokonywał wymiany dokumentów do układu ZSRR — NRF ambasador radziecki W. Falin, zajęli miejsca za stołem, wiceminister spraw zagranicznych PRL Józef Czyrek oraz wiceminister spraw zagranicznych NRF (sekretarz stanu w MSZ) Paul Frank. Uroczystość zgromadziła wielu przedstawicieli prasy, radia i telewizji. Po złożeniu podpisów ministrowie dokonali wymiany dokumentów.

Następnie sekretarz stanu Frank i wiceminister Czyrek złożyli oświadczenia. W uroczystości uczestniczyli minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel oraz wyżsi urzędnicy bońskiego MSZ, jak również członkowie delegacji polskiej towarzyszący ministrowi Czyrkowi.

Upřednio wiceminister Czyrek odbył rozmowy z sekretarzem stanu Pauliem Frankiem, a następnie również z ministrem Walterem Scheelem.

Rozmowy będą kontynuowane w poniedziałek, w ostatnim dniu pobytu delegacji polskiej. Po ich zakończeniu zostanie ogłoszony wspólny komunikat.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między obu państwami oznacza, że układ wszedł ostatecznie w życie.

Przemawiając podczas uroczystości sekretarz stanu Paul Frank stwierdził m. in. że określenie „historyczny” w stosunku do dzisiejszego dnia nie będzie przesadą. „Układ Warszawski kładzie bowiem kres bolesnej przeszłości. Zaczyna się nowy rozdział w stosunkach między naszymi państwami i narodami. Stwarza on no-

stawiśmy ostatecznie w życie.

Przemawiając podczas uroczystości sekretarz stanu Paul Frank stwierdził m. in. że określenie „historyczny” w stosunku do dzisiejszego dnia nie będzie przesadą. „Układ Warszawski kładzie bowiem kres bolesnej przeszłości. Zaczyna się nowy rozdział w stosunkach między naszymi państwami i narodami. Stwarza on no-

wy fundament dla stosunków polsko-niemieckich, na którym opierając się zamierzamy przystąpić do pełnej normalizacji i wszechstronnego rozwoju naszych stosunków”.

Wiceminister Czyrek powie dział m. in. że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych oznacza wejście w życie układu, który ma fundamentalne znaczenie dla normalizacji i pokojowego rozwoju stosunków między PRL a NRF.

Przystępując przed dwoma laty do rozmów z NRF, kierowaliśmy się przekonaniem, że mimo tragicznych doświadczeń przeszłości ułożenie stosunków między Polską a NRF na nowych podstawach pokojowych jest możliwe i leży w dobrze pojętym interesie obu naszych państw i narodów. (PAP)

Europejskie zgromadzenie w Brukseli

Poszukiwania nowych form działania na rzecz pokoju

W Brukseli w drugim dniu obrad zgromadzenia przedstawicieli sił społecznych państw europejskich na rzecz bezpieczeństwa i współpracy w Europie dyskusja toczyła się w trzech komisjach.

W komisji, która zajmuje się zagadnieniami związanymi ze sprawami bezpieczeństwa, przed południem zabrało głos kilkunastu uczestników przedstawiając opinie występujące w tej sprawie zarówno w krajach zachodniej, jak i wschodniej Europy. W dyskusji tej jak dotąd, dominuje tendencja do wydobycia tego wszystkiego, co łączy kraje europejskie bez względu na wszelkie różnice. Stwierdzano, że są sprawy, które dzielą, takie jak sprawy ideologiczne i inne, ale to wszystko nie przeszkadza

w szukaniu wspólnych form działania na rzecz rozbrojenia, rozwoju współpracy gospodarczej i in. Szuka się rozwiązań politycznych, które umożliwiłyby rozpoczęcie nowego etapu we wszystkich formach współpracy, a więc — ekonomicznej, naukowej, kulturalnej, rozwiązań problemu ochrony środowiska itp.

Większość przemawiających stwierdza, że ratyfikacja układów z ZSRR i Polską przez Bundestag, porozumienia zawarte ostatnio w czasie pobytu przez Nixona w Moskwie między Zw. Radzieckim a USA, podpisanie porozumienia 4-stronnego w sprawie Berlina Zachodniego, postęp rozmów między NRF a NRF — wszystko to umożliwia przejście do następnego etapu w stosunkach między krajami europejskimi, a przede wszystkim między Wschodem a Zachodem Europy. (PAP)

W Warszawie obradują prawnicy polscy

W Warszawie rozpoczął się wczoraj VIII Krajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich, w którym bierze udział 460 delegatów, reprezentujących wszystkie zawody prawnicze. Zjazd wytyczy główne kierunki pracy na lata najbliższe oraz wybierze nowego władze Zrzeszenia.

List z pozdrowieniami do Zjazdu i życzeniami owocnych obrad przekazał premier — Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Pożar hotelu PTTK w Kazimierzu n/Wisłą

W Kazimierzu n/Wisłą w nocy z 2-go na 3 bm. z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w Domu Wycieczkowym PTTK, mieszczącym się w dawnym zabudownictwie spichlerzu. W tym czasie na drugim i trzecim piętrze remontowanego budynku nocowało około 50 dzieci.

Pierwszą osobą, która zauważyła ogień, była żona kierownika tej placówki Maria Kozicka. Zaalarmowała ona dzieci, które zdołały ewakuować. Sama ratowała się skokiem z okna drugiego piętra, który zakończył się jednak tragicznie. W drodze do szpitala w Puławach zmarła.

Mimo udziału w akcji ratunkowej kilku jednostek straży pożarnej dach i wnętrze budynku urządzono stylowo w drzewie ulęży zniszczeniu. Straty są znaczne. (PAP)

Marmurowa kopia „Piety” w Poznaniu

Jak donosi „Ilustrowany Kurier Polski” w poznańskim kościele Matki Boskiej Bolesnej znajduje się marmurowa kopia „Piety”. Kopia dzieła Michała Anioła wykonana została w Rzymie i sprowadzona z Włoch do Polski w 1901 r. Zakupiono ją za ogromną na owe lata kwotę dziewięć tysięcy osiemset marek, co równało się w przybliżeniu cenie czterokondygnacyjnej kamienicy czynszowej.

Rzymska kopia „Piety” w Poznaniu jest centralnym akcentem głównego ołtarza wykonanego w całości z piaskowca.

Jak wiadomo oryginalna rzeźba Michała Anioła została uszkodzona przez wandalę. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, na zachodzie przejściowo duże, z przelotnymi opadami i skłonnością do burz. Temperatura maksymalna od 15 st. na północy do 20 st. w centrum i 23 st. na południu. Wiatr, słaby o kierunkach zmiennych, później od zachodu przechodzący na umiarkowane, po południu zachodni.

Doskonalsza prezentacja ofert i lepsze wykorzystanie terenów

Decyzja Prezydium Rządu o nowej organizacji Międzynarodowych Targów Poznańskich stanowi spełnienie wysuwanych już od dłuższego czasu propozycji fachowców z dziedziny handlu zagranicznego i przemysłu, co więcej — realizację wniosków zgłoszonych w tej sprawie na VI Zjeździe PZPR.

Przewiduje ona, jak wiadomo, że począwszy od 1973 roku, MTP organizowane będą dwa razy w roku: w czerwcu mają mieć charakter targów inwestycyjnych, na przełomie zaś września i października — będą poświęcone przemysłowym artykułom konsumpcyjnym i rolnospożywczym, przy czym te jesienne targi w początkowym okresie odbywać się będą co drugi rok.

Co leży u podstaw takiej właśnie koncepcji organizacji MTP? Otóż w większości krajów zmniejsza się stopniowo rola handlowa wszelkich targów o charakterze uniwersalnym na rzecz targów wyspecjalizowanych. Szybki postęp myśli technicznej na świecie powoduje rozwój nowych gałęzi produkcji. Z tym wiąże się coraz większa specjalizacja i producenci dążą do tego, aby

znajdowało to odbicie w organizowanych imprezach i ofertach handlowych. Tak na przykład Targi w Brnie, Zagrzebiu i Budapeszcie już dawno podzieliły się na wiosenną prezentację artykułów konsumpcyjnych i na jesienne — o charakterze technicznym. Podobnie jest na terenie Anglii i NRF.

Na naszych MTP, wprawdzie już od kilku lat dominują dobra inwestycyjne, zwłaszcza maszyn i urządzenia, ale tym samym poważnie uszczupla się ekspozycję artykułów przemysłowo-konsumpcyjnych i rolnospożywczych.

Tak więc realizacja obecnej koncepcji MTP pozwoli na istotne zwiększenie powierzchni wystawowej w czerwcu na rzecz zwłaszcza wystawców przemysłu elektromaszynowego, i co bardzo istotne, pozwoli równocześnie lepiej akcentować zagadnienia kooperacji produkcyjnej, w której zainteresowanych jest coraz więcej krajów. Z kolei pełniejsza w jesieni prezentacja przez wystawców zagranicznych wyrobów przemysłowo-konsumpcyjnych i rolnospożywczych będzie lepiej wychodzić naprzeciw naszym założeniom polityki gospodarczej, a mianowicie lepszemu zaopatrzeniu rynku wewnętrznego.

Wreszcie specjalizacja MTP, choć zwiększy — zarówno na wiosnę jak i na jesień — liczbę określonych ekspozycji, w znacznym stopniu złagodzi trudności związane z przyjazdami do Poznania gości. Za specjalizacją MTP przemawiają również takie względy, jak dwukrotne wykorzystanie w ciągu roku powierzchni ekspozycyjnej.

PAP

Podpisanie protokołu

Dokończenie ze str. 1

Jest ona ważnym krokiem w kierunku odprężenia.

Biuro Polityczne KC SED i Rada Ministrów NRD określiły we wspólnym oświadczeniu podpisanie końcowego protokołu porozumienia z Zachodnią Europą, jako akt historyczny. Wejście w życie porozumienia ma wielkie znaczenie dla odprężenia i bezpieczeństwa w Europie oraz jest istotnym sukcesem polityki pokojowego współistnienia prowadzonej przez ZSRR i inne kraje socjalistyczne. Jest to — czytamy w oświadczeniu — sukces wszystkich sił, które są zainteresowane w zapewnieniu bezpieczeństwa Europy i które występują na rzecz przekształcenia Europy w kontynent trwałego pokoju oraz na rzecz rozwiązywania ważnych problemów międzynarodowych na realistycznych zasadach. (PAP)

Nowy wiceminister budownictwa

Prezes Rady Ministrów mianował mgr inż. Edwarda Dobłą pod sekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

E. Dobła był ostatnio zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Równocześnie prezes Rady Ministrów odwołał mgr inż. Ryszarda Gerlachowskiego z dotychczas zajmowanego stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. (PAP)

Przejażdżka F. Castro po Balatonie

Pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby, premier Fidel Castro wraz z towarzyszącymi mu osobami odbył w sobotę przejażdżkę statkiem po jeziorze Balaton.

Gościom kubańskim w przejażdżce towarzyszyli i sekretarz KC WSPR Janos Kadar, członek Biura Politycznego KC WSPR, premier Jenő Fock i członek Biura Politycznego, sekretarz KC WSPR Zoltan Komocsin. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Podnieś małego do góry, bo chciałby zobaczyć morze!

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

GŁOS WIELKOPOLSKI 4/5 VI 1972 Nr 132 (8794)

G. McGovern bierze górę nad H. Humphrey'em

Na kilka dni przed decydującymi dla wyłonienia przodującego kandydata na prezydenta z ramienia Partii Demokratycznej USA wyborami wstępnymi w stanach Kalifornia i New Jersey większość sondaży i ankiet sygnalizuje szybki wzrost popularności senatora z południowej Dakoty George'a McGoverna. Senator Hubert Humphrey, który, po wycofaniu się z kampanii Edmunda Muskie, według wyników ankiet miał znaczną przewagę nad McGovernem, obecnie traci ją coraz bardziej.

PAP

Urowadzenie samolotu USA do Algierii

W piątek wieczorem uzbrojony porwany samolot pasażerski z 98 osobami na pokładzie, należący do towarzystwa „Western Airlines” i lecący z Phoenix w stanie Waszyngton. Zmusił on pilota do lądowania w San Francisco oraz zażądał pół miliona dolarów okupu i spadochronów. Następnie kazał wystartować i krążyć nad San Francisco przez kilka godzin, oczekując na przybycie z Las Vegas samolotu Boeing 707 o większym zasięgu niż uprowadzony 727. Po przybyciu samolotu „Boeing 707” w sobotę nad ranem, porwany samolot dostarczony okup przesiadki się do niego z załogą i 30 pasażerami.

Następnie „Boeing 707” wylądował na międzynarodowym lotnisku Kennedy w Nowym Jorku. Przed odlotem w dalszą drogę porwany zwoził wszystkich pasażerów, wymieniacz ich na nawigatora. Tak więc załoga samolotu powiększyła się do czterech osób. „Boeing” odleciał do Algierii.

PAP

Z procesu o zabójstwo J. Gerharda

Zeznania świadków potwierdzają ustalenia śledztwa

Sobota, 3 bm., była ósmym dniem procesu, toczącego się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy, w którym na ławie oskarżonych znajdują się Zygmunt Garbaczki oraz Marian Roman Wojtasik. W tym dniu składało zeznania 16 świadków.

Na wniosek obrońców oskarżonego Wojtasika — sąd postanowił poddać go badaniom psychiatrycznym; podobnie — Zygmunta Garbaczkiego.

We wtorek, 6 bm., odtworzono w sali sądowej film, nakręcony w czasie eksperymentu śledczego w mieszkaniu, gdzie popełniono morderstwo.

Wyjaśnienia ostatnich już świadków w sposób istotny uzupełniają materiały i fakty zebrane w toku śledztwa.

W tych dniach rozpoczął się — również przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy — proces wspólników Garbaczkiego i Wojtasika. Są to: 28-letni Andrzej Sojczyński, 25-letni Lech Brzozowski i 27-letni Andrzej Wądołowski. Akt oskarżenia zarzuca im popełnienie szeregu przestępstw, w tym także udział, bądź pomoc w przestępstwach po pełnionych przez Garbaczkiego i Wojtasika.

W sali nr 252, gdzie toczy się proces o zabójstwo J. Gerharda, składał zeznania kolega Garbaczkiego ze studiów na

Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Jemu to właśnie — już po morderstwie — sugerował Garbaczki, iż mord na Janie Gerhardzie dokonany został na tle politycznym. Świadek ten, charakteryzując postawę życiową Garbaczkiego podkreślił, że był on „dużym cwaniakiem” cechowała go pewność siebie i fanfaronada. W miesiąc po pogrzebie J. Gerharda, oskarżony był — jak stwierdził świadek — zadowolony, że już w niedługim czasie, jako mąż Małgorzaty Gerhard, zostanie współwłaścicielem spadku.

Kolejną grupę świadków stanowili w sobotę pracownicy tygodnika „Forum”.

PAP

Kogo oszukała?

Komenda Miejskiej i Powiatowej MO w Zielonej Górze prowadzi dochodzenie przeciwko Cygancem, Marii Lokatorze, podejrzanej o to, że od roku 1969 do maja 1972, podając się za turystkę jugosłowiańską, dokonywała oszustw sprzedając tkaniny niskiej jakości jako kupony zagraniczne.

Osoby pokrzywdzone proszone są o skontaktowanie się z Komendą Miejską i Powiatową MO w Zielonej Górze, pokój 109, w godz. 8-16 lub z najbliższą jednostką MO w celu złożenia zeznań. (na)

Zamknięcie przejazdu

W związku z koniecznością wykonania remontu, w dniach 5 i 6 bm. będzie zamknięty dla ruchu kołowego przejazd kolejowy na ul. Psarskiej. Pownowne otwarcie przejazdu przewiduje się 6 bm. o godz. 16.

(na)

Szansa dla artystów i kolekcjonerów

Ogólnokrajowe targi plastyki współczesnej

Od 15 do 25 bm. w salach wystawowych Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się duża impreza wystawienniczo-handlowa — ogólnokrajowe targi polskiej plastyki współczesnej. Komitet organizacyjny pod przewodnictwem wiceministra kultury i sztuki — Tadeusza Kaczmarka obejmuje przedstawicieli CRZZ, ZPAP, CBWA, PSP, DESA, Federacji Stowarzyszeń Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

W targach udział zapowiedział czołówka polskich artystów — plastyków. Z wstępnych obliczeń wynika, iż oferta targowa obejmuje ponad 10 tys. eksponatów — obrazów, rzeźb, grafik, ceramiki, tkanin oraz wyrobów ze szkła i metalu.

Organizatorzy imprezy przewidują szereg udogodnień dla nabywców. I tak na terenie targowym znajdować się będzie specjalne stoisko PKO, w którym można będzie kupić na raty eksponowane dzieła. Grafikę i obrazy można będzie również na miejscu oprawić. Ekspozycja targowa będzie codziennie uzupełniana nowymi pracami, co umożliwi organizatorom zaoferowanie możliwie maksymalnej liczby dzieł.

We wszystkich okręgach ZPAP przystąpiły już do pracy komisje ocen i wyceny proponowanych na targach dzieł — komisarzy do spraw targów czuwać nad przygotowaniem poszczególnych okręgów. Jak wynika z nadsyłanych przez korespondentów terenowych PAP informacji, większość okręgów widzi w targach szansę zaprezentowania społeczeństwu wartos-

ciowych prac, które poprzez dotychczasowy system sprzedaży z kasy na swa koleję w magazynach salonów wystawienniczych, czy nawet pracowniach artystów. Nie bez znaczenia jest tu również fakt, że cena prac wystawionych na targach będzie niższa niż w sklepach. (PAP)

Po raz dziewiąty

PCK i „Głos” — dzieciom

Wczorajsza popołudniowa impreza przed Pałacem Kultury organizowana po raz dziewiąty przez Zarząd Wojewódzki PCK i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” była jednym z poznańskich akcentów tegorocznych obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Ta zabawa ma już w naszym mieście ustaloną tradycję. Zadań wczorajszego konkursu było ukazanie na rysunku hasła „Pomagamy starszym na drodze”. Przez 40 minut mali artyści przy pomocy kolorowych kredek kreśliли własny obraz udzielania pomocy osobom starszym. Niestety, liczba miejsc na placu przed Pałacem Kultury była ograniczona i nie można było pomieścić wszystkich chętnych zgłaszających swój udział.

Po zakończeniu konkursu rysunkowego dla wszystkich dzieci odbyła się impreza zorganizowa-



Z Anią przywędrowała cała rodzina „fachowców”.

wana przez Pałac Kultury w Poznaniu. Wystąpiły w niej zespoły: Pracowni Tańca Scenicznego oraz Ogniska Muzycznego. Całość prowadziła Patrycja Bukowska. W zgadnięciu dzieł dzieci mowy o pracy kół PCK w szkole. Najcenniejsze wypowiedzi na gradzono drobnymi upominkami. Uczestnicy konkursu rysunkowego otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Zarząd Wojewódzki PCK.

Pragniemy poinformować te dzieci, które z różnych przyczyn nie mogły wczoraj uczestniczyć w konkursie rysunkowym, że podobną imprezę przygotowuje Pałac Kultury. Odbędzie się ona 8 czerwca o godz. 16. Zgłoszenia w Pałacu pokój nr 51.

Dziękujemy też tym wszystkim, którzy pomogli nam w zorganizowaniu wczorajszej imprezy. (jk)

Na zdjęciu: Dzieci przelewają swoje „wzgle artystyczne” na płoty placu przed Pałacem Kultury.

Fot. (2) — K. Przychodźki



KRONIKA DNIA

Mistrz — wychowawca młodych

W Technikum Poligraficzno-Księgarskim w Poznaniu odbędzie się dzisiaj 4 bm. IV wojewódzkie spotkanie laureatów plebiscytu o tytuł „Najlepszego mistrza” — wychowawcy młodzieży”. Plebiscyt organizuje co roku, od 4 lat, Związek Młodzieży Socjalistycznej i Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych. Celem plebiscytu jest podnoszenie kwalifikacji i adaptacja zawodowa młodzieży pracującej oraz stwarzanie właściwych stosunków międzyludzkich w zakładach.

W ramach spotkania odbędzie się m. in. dyskusja w dwu zespołach problemowych na tematy: społecznej roli mistrza w zakładzie oraz współpracy koła ZMS ze średnim dozorem technicznym. (mb)

Krajowa narada ZMS w Koninie

Dzisiaj, 4 bm., rozpocznie się w Koninie dwudniowa krajowa narada aktywów szkolnego ZMS, poświęcona sprawom nauki, a w szczególności udziałowi organizacji w poprawie nauczania. Temu ostatniemu tematowi zostanie poświęcone dyskusje m. in. w zespołach problemowych. Także dzisiaj odbędzie się zwiedzanie wystawy zorganizowanej w wyniku akcji „Opis”, w ramach której młodzież bada i opisuje zagrożenie środowiska naturalnego. Przewiduje się też dyskusję na temat modelu i efektywności współzawodnictwa w nauce i pracy społecznej oraz działalności ZMS na rzecz nauki.

Jutro uczestnicy narady wystąpią m. in. referatu Instytutu Pedagogiki UAM i ZW ZMS na temat przodownictwa w nauce i pracy społecznej. (mb)

Delegacja „Omladiny” w Poznaniu

Do Poznania przybywa 4 bm. na trzydniowy pobyt delegacja Związku Młodzieży Jugosławii („Omladiny”) z wiceprzewodniczącym Komitetu Centralnego tej organizacji Stane Bostjanciem. Dzisiaj goście zwiedzą m. in. Poznań, jutro zaś spotkają się z organizacją ZMS w HCP. Następnie wyjadą do Sokołowa, pow. Września, gdzie odbędą rozmowę z aktywem ZMW tamtejszego PGR. (mb)

Spotkanie działaczy TPD

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka aktyw społeczny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z całej Wielkopolski spotkał się wczoraj w Sali Kominkowej Pałacu Kultury w Poznaniu. W podjęciu wianu za dotychczasowy trud w pracy dla dobra dziecka wzięło udział około 100 osób „Przyjaciół Dziecka”.

W spotkaniu uczestniczył m. in. Jan Wojtaszek, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR oraz przedstawiciele Kuratorium. (bw)

ZMS na uczelniach

W Klubie Medyka „Wawrzynke” w Poznaniu (ul. Wawrzyniaka 23/25) odbędzie się dzisiaj, 4 bm., podsumowanie działalności ZMS na poznańskich uczelniach podczas obecnego roku akademickiego.

Dyskusja dotyczyć będzie takich m. in. zagadnień, jak udział ZMS w podnoszeniu efektywności nauczania, system pracy ZMS na uczelni a nowe potrzeby, rola studenckiego ośrodka propagandy itp. Jednym z ciekawszych tegorocznych przedsięwzięć ZMS w środowisku akademickim jest przygotowywanie tzw. raportu o stanie nauczania, który wkrótce będzie gotowy. (mb)

Seans „Kinematografu”

Dyskusyjny Klub Filmowy „Kinematograf 75” w Pałacu Kultury w Poznaniu urządza pokaz filmów telewizyjnych Jana Budkiewicza „Mateo Falcone” i „Dekameron 40”. Pokaz odbędzie się w Kinie Pałacowym 5 bm. o godz. 19.30. Po projekcji przewidziano spotkanie z reżyserem w klubie filmowym „Ikonafera”. (mb)

Każdy może zaprenumerować „Głos”

Codziennie otrzymywanie „Głosu Wielkopolskiego” najlepiej gwarantuje prenumerata. Każdy może ją sobie zapewnić — bez żadnych ograniczeń — jeśli w terminie dokona należytej za dany okres wpłaty.

Zapłaty przyjmowane są wyłącznie na okresy nie mniejsze niż kwartał. Na kwartał cena prenumeraty wynosi 39 zł, na półrocze — 78 złotych.

Obecnie — do 10 czerwca można dokonywać wpłat na III kwartał lub na II półrocze br. — za pośrednictwem blankietów PKO — na konto Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”, Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, numer konta: PKO 122-6-211831.

A do 15 czerwca — u listonoszy lub w obwodowych urzędach pocztowych.

W przypadku wystąpienia jakichkolwiek trudności z opłatami prenumeraty prosimy informować o tym bezpośrednio redakcję listownie, bądź telefonicznie pod nr 657-18. (—)

Z „GŁOSEM” NA WCZASY

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” przyjmuje zamówienia na prenumeratę wczasową

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Wpłaty należy dokonać 10 dni przed terminem realizacji na konto PUPiK „Ruch” nr 5-6-151 w I Oddziale PKO w Poznaniu. Opłata wynosi 0,50 zł za każdy zamówiony egzemplarz. Na odwrocie blankietu prosimy wyraźnie zaznaczyć dokładny adres wysyłkowy i termin dostawy.

Zakłady pracy posiadające własne ośrodki wczasowe mogą zamawiać „Głos Wielkopolski” we wszystkich powiatowych jednostkach „Ruch” na dowolny okres z dostawą pod wskazany adres.

LATO WIEJSKICH DZIECI

Gorocznie jest tak samo: gdy zbliża się lato rozlegają się wezwania i apele, aby przygotować jak najwięcej miejsc wypoczynku dla dzieci. Na obozach, koloniach, półkoloniach i tyłu innych formach rekreacji. Niedawno zajmowało się tym nawet Biuro Polityczne KC PZPR, wysłuchując informacji o przygotowanych do tegorocznej akcji letniej, 4.400 tys. dzieci i młodzieży spędzi w tym roku wakacje na rozmaitych turnusach wypożyczonych. O 900 tys. więcej niż w ubiegłym roku, kiedy to znowu było więcej niż poprzednio.

Tak jest co roku. Wielka mobilizacja, wielka praca w szeregu różnych instytucji, organizacji społecznych, w przedsięwzięciach, gdzie rady zakładowe robią co mogą. I jest stała poprawa. Nie dotyczy ona jednak wielkiej rzeszy dzieci i młodzieży pochodzącej ze wsi. Tam postęp w tej dziedzinie jest nikły. Większość dzieci wiejskich, to dzieci rolników indywidualnych. Kto ma o nie zadbać? Rodzice są zbyt zajęci największym nasileniem robót, jakie w tym czasie występuje. Dzieci są nawet do tych prac potrzebne, choćby po to, aby czegoś popilnować, coś przynieść, coś odnieść. Tym dzieciom morze, góry, lasy i namioty mogą się jedynie przyśnić...

Takie to nasuwały się myśli, gdy przemierzałem rozległy Park Staszica w Czarnkowie, prowadzany przez młodego przewodniczącego Prezydium MRN Adama Szymczyka. Myśli te musiały się nasunąć, gdy się o dowiadywałem, że w Czarnkowie z wypoczynkiem dzieci wiejskich będzie zgoła inaczej. To, co gdzie indziej znajduje się ciągle w sferze pobożnych życzeń, apeli i hasła tu w Czarnkowie jest już dokonaniem.

Szliśmy przez park, którego niejedno miasto może Czarnkowie pozazdrościć. Gdy się jest na dole, na zosie, wygląda jak góra zieleni. Położony na wzgórzach lasem porośnięty, mieści w sobie różne nieczyste-kiwane niespodzianki. Parokilometry tor saneczkowy wije się pomiędzy drzewami. Skocznia narciarska jedyna w Wielkopolsce. Ta ostatnia, niezbyt wykorzystywana, to prawda. Ale też zimy mamy ostatnio raczej bezśnieżne. Kiedy więc wychować skoczków, naśladowców Marusza? Łódzko — tu zimą tętni życie. Teraz, w lecie służy jako boisko sportowe.

Dochodzimy do miasteczka ruchu drogowego — celu naszego spaceru. Ścieżki wykładane bitumicznym dywanikiem, a przy nich wszelkie znaki drogowe, ścieżki zaś tak ułożone, że tworzą skrzyżowania, ulice jednokierunkowe,

rondo. Znaki zaś umocowane w ten sposób, że można je określać, zmieniając oznakowanie. Do nauki przepisów drogowych świetna rzecz. Czynne od początku maja tego roku. W bezpośrednim sąsiedztwie ogródek jordanowski, jeszcze nie gotowy, ma być otwarty 10 czerwca. Cały sprzęt już jest zmagazynowany, tylko go zainstalować.

I to jest właśnie to, w co wejdzie wkrótce młodzież wiejska powiatu czarnkowskiego,



Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu podjęliśmy opracowanie serii reportażu i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Są one dokumentem inwencji i zaangażowania obywateli oraz środowisk na rzecz wcielenia w życie programu rozwoju kraju, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR i przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiejsza pozycja dotyczy inicjatywy mieszkańców powiatu CZARNKÓW

tutaj w oderwaniu od swojego środowiska ciężkiej pracy będzie mogła beztrudno się pobać.

— Kto zafundował taki piękny obiekt? — pytam przewodniczącego.

— Nasze prezydium, oczywiście, ale dużo zrobiono czynem społecznym, głównie młodzieżą, organizowanym pod auspicjami Komitetu Frontu Jedności Narodu. Wyróżniliśmy młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej oraz Liceum Ogólnokształcącego. Ale i radni MRN pracowali, i członkowie Komitetu Miejskiego partii i członkowie naszego prezydium. Moż na śmiało powiedzieć, że to rezultat pracy mieszkańców Czarnkowa.

— Ile to w sumie kosztowało?

— Około półtora miliona złotych. Dużo, ale w tym największy udział ma ogrodzenie całego, dużego przecież terenu oraz instalacja kanalizacji burzowej.

Park jest dla wszystkich, z ogródków korzystać będzie

głównie młodzież z samego Czarnkowa, ale tu chcielibyśmy specjalnie wyróżnić młodzież wiejską, albowiem spotkał się z czymś nowym, formą wczasów, w takiej skali niespotykaną. Oto na tym pięknym terenie zaplanowano 8 tygodniowych turnusów dla dzieci i młodzieży ze wsi, po 100 osób każdy. W lipcu i sierpniu. Pierwszy turnus zaczyna się 26 czerwca. Baza mieszkaniowa będą namioty ustawione w Parku Staszica, na placu przy lodowisku. Namioty będą dobrze wyposażone, łóżka, materace i koldry. Opodal wielka kuchnia polowa, jadalnia w wielkich namiotach — hangarach, aby kaprysy pogody nie przeszkodziły w spożywaniu posiłków. Tuż przy obozowisku przygotowuje się boiska sportowe. Wodę się też doprowadza, zarówno do kuchni, jak i do umywalni. Wszystko to kosztuje około pół miliona zł.

Z naborem jest trochę kłopotów. Dotychczas zapisało się dopiero ponad 500 dzieci. Oczywiście, nabór jeszcze trwa. Władze szkolne Czarnkowa mają nadzieję, że wszystkie turnusy, ale nie jest to łatwe. Nic dziwnego, trzeba przełamać wiekowe nawyki i przyzwyczajenia, trzeba torować drogę nowemu obyczajowi. A to nigdy nie jest łatwe. Chyba i tą drogą warto zaapelować do rodziców dzieci wiejskich powiatu czarnkowskiego: wyślijcie swoje pociechy na tygodniowe obozy! Niech od początku do całorocznego trudzenia spędzą beztrudno tych kilka dni razem ze swoimi rówieśnikami z miasta, na boiskach, basenie, na rowerach (20 rowerów zamierza się jeszcze kupić dla wiejskich obozowiczów), niech nazbierają wspomnień, którymi będą się potem dzielić podczas reszty wakacji. Niechże pomoc w zniwaniu czy grzybobraniu nie przesłania wam potrzeby wypoczynku waszych dzieci. Po takim tygodniu zabawy dzieci pomogą tym chętniej!

Warto tu dodać, że młodzież wiejska Czarnkowa ma i inne możliwości letniego wypoczynku. Organizują go Państwowe Gospodarstwa Rolne, różne zakłady pracy zlokalizowane na wsi. Ale nie ma formy tak masowej, jak ta organizowana na terenie Parku Staszica.

A jest ta forma przykładem, że można zrobić wiele, gdy się na prawdę chce. Ileż to od lat na ten temat mówimy. A ile mogłoby być, zrobione, gdyby wszędzie przystąpiono do tego tak energicznie i pomysłowo jak w Czarnkowie?

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Mam ułatwione zadanie wypowiadając się na temat perspektyw rozwoju kultury, a szczególnie kultury plastycznej w Wielkopolsce, gdyż problem ten od dłuższego czasu znajduje się w centrum uwagi naszych dyskusji środowiskowych. Większość poczyną organizacyjnych naszego życia artystycznego, takich, jak choćby Rok Plastyki, stanowiła niejako przyczynę do tej dyskusji. Niezależnie od wywniosków efektów przyniosła też bogaty materiał przemysłu i doświadczeń nad wielością form szerokiego rozdziału plastyki w budowaniu kultury niematerialnej i materialnej, dla dalszego rozwoju społeczne go.

Poznań posiada obecnie szansę stworzenia w skali dotąd nie spotykanej znaczącego środowiska, które mogłoby sformułować i podjąć się zrealizowania szerokiego programu udziału myśli plastycznej w kształtowaniu naszej przestrzeni społecznej, we współpracy z przemysłem dla rozwoju ekonomicznego i powszechnego oddziaływania estetycznego, a także wnieść do kultury polskiej ważkie wartości twórcze.

Szansę tę stwarza stale wzrastająca dynamika twórcza wielkopolskich artystów-plastyków różnych pokoleń. Szansę tę daje także poważny wzrost ilościowy społeczności plastycznej, głównie przez napływ młodych członków, dyplomantów, wykształconych już w zreformowanej, nowoczesnej poznańskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, a także fakt istnienia w Poznaniu poważnego ośrodka myśli teoretycznej zainteresowanego plastyką.

Aby uwarunkowania powyższe mogły przynieść owoce, aby Poznań stał się rzeczywiście czołowym ośrodkiem plastycznym w naszym kraju, nie zbędne jest podjęcie kilku decyzji tak w zakresie rozbudowy bazy materialnej dla twórczości i jej upowszechnienia, jak i dla poparcia niektórych poczyną organizacyjnych.

Dość powszechnie się sądzi, że artysta-plastyk, to twórca obrazów, pomników, a nie zawsze uświadamia się rolę twórcy-projektanta przemysłowego, współtwórcy z konstruktorem, współpracy z urbanistami i architektami nad znalezieniem rzeczywiste humanistycznej, kształtu nowej architektury — nowej przestrzeni społecznej. Ważne więc jest, aby ta nowa rola artysty-plastyka, twórcy, a także eksperta, stała się ogólnie znana. Trzeba bowiem wyraźnie powiedzieć, że wielu kierowników naszego przemysłu, a także budownictwa, nie docenia korzyści jakie może przynieść współpraca z artystami plastycznymi.

Duże znaczenie przypisywałbym takim działaniom i inicjatywom, jak zorganizowanie w Poznaniu Międzynarodowego Triennale Mebla, w którym artyści plastyczni-projektanci, na płaszczyźnie międzynarodowego współzawodnictwa, mogliby dopinguwać procesy rozwojowe przemysłu, a które miałyby wielkie znaczenie dla propa-

SZANSE PLASTYKÓW

gandy polskiego mebla i eksportu. Dla podniesienia jakości wyrobów przemysłu i warunków pracy w przemyśle, celowe byłoby — obok angażowania przez zakłady bezpośrednio artystów-plastyków — utworzenie Doświadczalnej Wzorcowni Wojewódzkiej; powinna ona dysponować zapleczem technologicznym i organizacyjnym oraz zapraszać zespoły artystów i konstruktorów do

JUTRO KULTURY WIELKOPOLSKIEJ

opracowania konkretnych zagadnień.

Wykorzystać należałoby także po znańską inicjatywę kształtowania żywiłowo urbanizującego się i tracącego tradycyjne walory środowiska wiejskiego. (Powszechnie temu było „studium” w ramach Roku Plastyki). Pożądane byłoby powołanie w oparciu o poznańską PWSSP Instytutu kształtowania ożnienia, specjalizującego się w problematyce wiejskiej. Istnieje paląca konieczność podjęcia tej problematyki. Są w Poznaniu zainteresowani tym specjaliści i chyba właśnie Wielkopolska powinna być terenem racjonalnej i fundamentalnej pracy w tym zakresie. Powołanie takiego Instytutu, który by współpracował z biurami projektowymi jest sprawą pilną, bo to co dziś powstaje na rysowniczych „projektantów” określi kształt wsi na najbliższe 40—50 lat.

Nie mniejsze znaczenie ma także powołanie Instytutu plastyki miejskiego, który we współpracy z architektem miasta inicjowałby realizację plastyczne i czuwał nad eliminowaniem pseudoplastycznej chałtury z naszych placów i ulic. Ostatnie decyzje przewidywały nie tylko znaczny wzrost ilościowy, ale i jakościowy budownictwa mieszkaniowego. A jakoś, to także wysoki standard estetyczny — wynik współpracy artystów-plastyków z architektami i urbanistami.

Działania artysty plastyka nie ogranicza się przecież do wpływa na kształt materialny życia społecznego. Równie ważna jest rola twórcy w przysparzaniu wartości kulturowych, rozwijaniu wrażliwości, kształtowaniu i wzbogacaniu osobowości odbiorcy, a także w odkrywaniu nowych efektów wizualnych. Aby wartości te spełniły swą funkcję społeczną, niezbędne jest ich szerokie upowszechnienie. Sieć pomieszczeń wystawowych wystarczająca co 10 lat temu i będąca ongiś przedmiotem zazdrości innych ośrodków, teraz — wobec stale rosnącej dynamiki twórczej środowiska — jest już za mała. Niezbędne byłoby utworzenie w Poznaniu stałej Galerii Sztuki Współczesnej nastawionej na prowadzenie szerokiej działalności doku-

mentacyjnej, wydawniczej ekspozycyjnej i upowszechniającej. Ważne byłoby także zorganizowanie — oczywiście przy współdziałaniu samych plastyków — mniejszych galerii, mogących wyrażnie określić profil swoich prezentacji. Takie osiedla, jak Rataje, Włocławek czy Świerczewskiego powinny także posiadać swoje galerie.

Dla szerszego upowszechnienia twórczości na terenie województwa niezbędne jest do stosowanie sal w domach kultury do celów ekspozycyjnych. Pożądane byłoby także uruchomienie muzeobusu, który mógłby docierać do wszystkich ośrodków, m. in. rekreacyjnych. Taki zespół urządzeń służących uprzedstąpieniu twórczości, obok budowy pracowni artystycznych, stanowiłby niezbędną bazę materialną. Poznań, posiadając takie warunki, w oparciu o rozwijające się środowiska artystyczne będzie miał wtedy pełną szansę wyjścia na czoło ośrodków — plastycznych w naszym kraju.

ZBIGNIEW BEDNAROWICZ
prezes Oddziału Poznańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków

Nowe polskie lasery

W Instytucie Technologii Elektronowej Politechniki Warszawskiej opracowano ostatnio kilka interesujących laserów. Jednym z nich jest gazowy laser helowo-neonowy typu LG-7, którego seryjną produkcję rozpoczyna w przyszłym roku Polskie Zakłady Optyczne. Jest on laserem typu jarzeniowego i wysyła światło widzialne w postaci prawie równoległej wiązki o długości fali równej 0,6328 umikrometra, czyli milionowej części metra. Przypominamy — oko ludzkie odbiera fale o długości od 0,38 do 0,77 um. Ponieważ jest on urządzeniem niewielkim o długości zaledwie kilkunastu centymetrów, znajduje szerokie zastosowanie jako oświetlenie w interferometriach (przezrządy do wyznaczania długości fal świetlnych, pomiarów małych długości, współczynnika załamania itp.) i mikroskopach interferencyjnych. Poza tym laser może być wykorzystany jako cenna pomoc naukowa do demonstrowania zjawisk dyfrakcyjnych.

Równie ciekawym urządzeniem jest gazowy laser o typu GLC, która w czasie jednej dziesięciomilionowej sekundy wytwarza impuls promieniowania laserowego o bardzo dużej mocy wynoszącej ok. 50 MW. Wykorzystuje się ją już w Instytucie Techniki Ciepłej oraz Instytucie Lotnictwa PW.

W Instytucie zakończono także prace nad laserem typu LGJ-31, który stanowi udoskonaloną wersję lasera argonowego LGJ-3. Nowo opracowane urządzenie ma w porównaniu z poprzednim rozwiązaniem 5-krotnie wyższą moc wynoszącą ponad 3 W (waty) i może pracować na argonie lub krytonie. Nowością lasera w skali krajowej jest opanowanie zasada konstrukcji i technologii wykonywania rur laserowych z grafitowymi kapilarami (elementy z kanalikami o bardzo małej średnicy). Przez kapilary płynie prąd wyładowania o dużej gęstości ok. 400 amperów na cm kw., będący źródłem promieniowania.

Przewiduje się, że laser znajdzie zastosowanie w spektroskopii do badania linii widmowych poszczególnych pierwiastków chemicznych, holografii czyli fotografii laserowej, chirurgii przy operacjach oka i unieszkodliwieniu nowotworów, obróbce elektronicznych mikroelementów.

PAP

W stulecie śmierci Stanisława Moniuszki

Autoportret

Sto lat mija od chwil upamiętnionych przez sprawozdawcę „Bluszczu”. Kiedy to, „orszak pogrzebowy, zatrzymawszy się przed gmachem teatralnym, tym pożegnaniem chciał uczcić miejsce triumfów mistrza, a orkiestra i chór Opery wykonali marsza z rzeźbnych tematów „Halki”. Żegnali twórcę narodowej opery rodacy wszystkich trzech zaborów jako „wielkiego Polaka, który swym dziełem zspolił serca wokół najgłębszych, patriotycznych wzruszeń. Sto lat nie poczyniło szkód temu dziełu. „Halka”, „Straszny dwór”, liryczne pełne wdzięku pieśni ze „Śpiewników domowych” towarzyszą po dzień dzisiejszy kolejnym pokoleniom. W Polsce, ciągle awansującej na tle nowoczesnej państwa, stare, z ludu wzięte dumki i śpiewki Moniuszkowskie brzmią harmonią prymierza „między dawnymi a nowymi laty”.

Nie sposób zmieścić w krótkim, okolicznościowym szkicu

całego dorobku artystycznego Stanisława Moniuszki, na który złożyły się, obok oper, dziełki wodewilów, kantat, muzyka religijna, około 800 pieśni i ballad, utwory instrumentalne; oddać mu zasługi jako organizatorowi polskiego życia muzycznego i pedagogowi, wreszcie — jako szlachetnemu, skromnemu, nad podziw pracowitemu człowiekowi. Spróbujmy więc z fragmentów jego zwierzeń i listów odtworzyć tę postać, chwile trudne i wzniosłe widziane jego oczyma.

Pierwsze utwory

„Matka moja najpierwsza dostrzegła we mnie tę polską, skąjącą isierkę zdolności i jak palce moje nabrały cokolwiek siły, sama zaczęła mnie uczyć początków kochanej sztuki”.

Dodajmy — wkrótce 8-letni Staś z rodzinnej Ubieli pod Mińskiem wyruszył do Warszawy i przez 3 lata uczył się będzie pod okiem Freyera, wychowanka Elsnera. Potem na-

dejda sztubackie lata w Mińsku i wielka miłość siedemnastolatka do przypadkiem poznanej w Wilnie Aleksandry Muellerówny.

„Szczęście nasze, którego najwyższy stopień w ostatecznym widzimy połączeniu, już jest nas bardzo bliskie, gdyż mój ojciec nam oddał wolę wybrania terminu” — pisze do niej Moniuszko z Berlina, gdzie studiował kompozycję, słuchał dzieł wybitnych muzyków i gdzie wydano mu drukiem jego trzy pierwsze pieśni. Po powrocie, mając 21 lat, żeni się z panną Aleksandrą, osiada w Wilnie, zarabiając jako organista, nauczyciel i dyrygent. Nieustannie komponuje.

„Zawstydziła mnie wiadomość, że „Nocleg w Apeninach” był we Lwowie przedstawiony, i że o mnie, nędza, szkolna robota publiczność tameczną uświadomiła. Spodzie-

Dokończenie na str. 4
IRENA SOLIŃSKA



Stanisław Moniuszko — litografia kompozytora z okresu berlińskiego (1837 — 1840).
CAF — Archiwum

Demografowie biją na alarm: przyrost naturalny jest zbyt mały. Niedługo będzie my społeczeństwem ludzi starych. Trosce o zwiększenie przyrostu naturalnego musi towarzyszyć troska o nowo narodzonych. O tym jaką opieką zdrowotną po winny być otoczone dzieci od niemowlęstwa po wiek dojrzały rozmawiamy z lekarzem chorób dziecięcych Krystyną Wojciechowską...

— Najważniejsze jest nie to, ile dzieci przychodzi na świat, lecz czy są one silne i zdrowo się rozwijają. Lepšie zorganizowanie opieki środowiskowej w miejscu zamieszkania matki i dziecka to główny problem, który musi rozwiązać służba zdrowia. Wiele zależy m. in. od działań organizacyjnych, właściwego wykorzystania środków. Przede wszystkim umocnieniu musi ulec rejonowa służba zdrowia. Nie można mówić o doskonałej opiece lekarskiej, jeżeli według norm ministerialnych rejon pediatryczny w miastach wydziałowych, a więc takich jak Poznań obejmuje 1300-1500 dzieci. Natomiast w Warszawie zaledwie 800 dzieci.

NASZE ROZMOWY

OPIEKA MATCZYNA NAJLEPSZĄ TERAPIĄ

Czas ujednolicić te normy. Na nowych osiedlach rejon wydłuża się nieproporcjonalnie, miało być jak przybywa mieszkańców. Normy sięgają tam daleko po nadgórną granicę.

— A wtedy dzień pracy pediatry łączy się z wizytami domowymi trwa do godzin wieczornych. W poradniach obserwuje się tasem ców kolejkę. Nie czekając na odgórne zarządzenia trzeba by znaleźć jakiejś wyjście.

— Uważam, że dla udzielenia szybkiej pomocy, a także w wypadku małych pacjentów, jest szczególnie potrzebna, należy ustalić popołudniowe godziny przyjęć w poradniach. Lekarz dyżurny przyjmowałby dzieci z wszystkich rejonów.

W przypadku, gdy dziecko za choruje, nie trzeba by czekać do dnia następnego. Popołudniowy dyżur rozwiązałby też kwestię zgłoszeń do gabinetu zabiegowego. Bo obecnie zabieg zalecony przez lekarza popołudniu może być wykonany przez pielęgniarkę z przychodni dopiero następnego dnia przed południem. Ten popołudniowy dyżur w poradni nie powinien mieć charakteru punktu pomocy wieczorowej. Od normalnego przedpołudniowego różniłby się tylko tym, że nie obowiązywałaby w nim rejonizacja.

— Realizację tego usprawnienia wszystkie pracujące matki



Krystyna Wojciechowska: „Rozwój fizyczny dzieci jest z każdym rokiem lepszy”.
Fot. — D. Matuszewska

powitałyby z wdzięcznością. Uniknęłyby zwolnień z pracy. W nowym roku szkolnym w całym mieście powstają rejon szkolno-pediatryczny. Czyż nie od dotychczasowych form opieki leczniczej nad młodzieżą?

— Dotąd system organizacyjny opieki nad dzieckiem wyróżniał lekarza szkolnego i poradnie dziecięce. Lekarz szkolny miał zajmować się profilaktyką, a ten w poradni — lecznictwem. Nowa funkcja organizacyjna łączy te dwie funkcje. Obecnie lekarz z rejonu szkolno-pediatrycznego będzie sprawował całkowicie opiekę zdrowotną nad dzieckiem od niemowlęstwa po 14 rok życia.

— Ostatnio były przeprowadzone szczegółowe badania specjalistyczne uczniów szkół podstawowych. Paroletnie doświadczenia zawodowe, praca w poradni dziecięcej na Ugorach i w Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym im. Bolesława Krzywobłota pozwala Pani na ocenę zdrowia naszych dzieci. Jakże one są?

— Rozwój fizyczny dzieci jest z każdym rokiem lepszy. Są właściwie żywione, rzadko spotyka się przypadki krzyżicy, prawie wcale gruźlicy. Ale wśród starszych dzieci spotykamy choroby reumatyczne. To pozostałość starych, wilgotnych mieszkań.

— Dzięki systematycznej opiece poradni zapobiega się trwałym zwichnięciom bioder. Opieka poradni nie sprowadza się tylko do leczenia chorób, ale przede wszystkim im zapobiega.

Jako pediatra z satysfakcją powitałam ustawę o dłuższym urlopie macierzyńskim. Opieka matczyzna to najlepsza forma terapii. Gwarancja właściwego rozwoju fizycznego i psychicznego dziecka.

Rozmawiała:

BARBARA

GRZEGORZEWSKA



ZA 15-20 LAT — „Tygodnik Kulturalny” zamieszcza rozmowę z mgr. inż. Henrykiem Buszko, prezesem Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej zatytułowaną „Nic fantastycznego, ale...”. Rozmówca podjął m. in. problem: jaka powinna być Polska za 15-20 lat.

„Wielu w klasycznym rozumieniu tego słowa — stwierdza prezes SARP — musi przestać istnieć. Wiele jest zjawisk gospodarczo-społecznych niewspółczesnym. Ludzie pracujący w rolnictwie i dla rolnictwa mają prawo do udogodnień, usług, instytucji społecznych, które dostępne są dotychczas prawie wyłącznie mieszkańcom miast. Jednakże rozproszenie zabudowy nie pozwala spełnić tego wymogu. (...) W przyszłości wsi nie do myślenia będzie zagroda oddalona od zagrody o kilkaset metrów. Wiele przysiół, to ośrodek produkcyjny z dobrze zagospodarowanymi centrum administracyjno-oświatowym i usługowym, w którym znalazłaby się szkoła, ośrodek zdrowia, sklepy, biblioteka, klub. Natomiast tereny produkcyjne byłyby wydzielone. Podobnie jak jest już teraz we wsiach szwajcarskich czy duńskich, stanowiących nowoczesne zwarte osiedla.”

Również miasta powinny zmniejszyć swoje oblicze, z tym, że w tym przypadku sprawa jest trudniejsza, bo to co zbudowaliśmy niedawno względnie budujemy dzisiaj pozostanie przecież co najmniej przez kilkadziesiąt lat. Możliwe i niezbędne jest natomiast już teraz i zawsze dbanie o ochronę środowiska; dotyczy to zarówno miast jak i wiosek. Mówiąc na temat krajobrazu przyszłej Polski H. Buszko stwierdza:

„Dzięki racjonalnej ochronie naturalnego środowiska powinien być krajobraz zielony, z zdrowym, czystym powietrzem i dostatkiem wody. Złoży się nań kilka nasadzeń wieloletnich i znaczna liczba średnich aglomeracji miejskich, połączonych wygodnymi drogami oraz ośrodkami produkcji rolnej. Być może ośrodki te zbliżą się do dawnych miasteczek i „wchłoną je”.

MIEJSCE DLA MAGISTRA — Roman Dobrzyński wypowiada się w magazynie „Id” na temat systemu zatrudniania absolwentów szkół wyższych, oceniając, iż obecny system już nie odpowiada obecnym warunkom. Zwraca uwagę na poglądy wyrażone przez autora w sprawie posługiwania się w polityce zatrudniania absolwentów samymi tylko statystykami określającymi „średnią na sycenia kadrowego”.

Autor pisze, iż z tego, że w jakimś województwie w porównaniu ze średnią krajową jest stosunkowo mało kadr z jakimś określonym wyższym wykształceniem nie można wyprowadzać wniosków co do potrzeb danego regionu. Takie statystyki niejednokrotnie były koronnymi argumentami w staraniach o powołanie nowej uczelni, szczebla wojewódzkiego, której absolwenci musieli później rozglądać się za pracą w innych krajach kraju. Autor szuka źródeł pol

skiego paradoksu, za który uważa skromne efekty gospodarcze przy wysokich wskaźnikach zatrudnienia kadr z wyższym wykształceniem.

„Można mówić — stwierdza — wręcz o mechanizmie blokującym: kadra specjalistów, mimo iż jest liczna, wykorzystuje polowicznie swoje kwalifikacje, wskutek czego nie jest w stanie nadać gospodarce obrotów, których przyspieszenie w sposób samoczynny wymagałoby zatrudniania coraz większej liczby absolwentów szkół. Tymczasem absolwenci nagminnie narzekają z powodu zatrudniania ich na stanowiskach nie zgodnych z kwalifikacjami, i to najczęściej nie wymagających ukończenia studiów wyższych, mając na dodatek zwierzchników o niższym często poziomie wykształcenia. Słowem stanowisk u nas nie brakuje, tylko że znaczna ich część zajmują nie ci, co powinni je zajmować. Nie chodzi więc o pilne uzupełnienie, na jakoś wykombinowanych etapach, wchodzących na rynek absolwentów, lecz o problem znacznie szerszy. Myślę, że sytuacja dojrzała do przeprowadzenia generalnej weryfikacji kadr”.

FATALNY KWADRANS... Pod tytułem „Ten fatalny kwadrans...” Stefan Kozicki publikuje na łamach „Kultury” reportaż o sprawie, jak pisze, bez precedensu, która trafiała na wokandy sądów warszawskich. Ostatecznie rozstrzygnąć ją ma Sąd Najwyższy.

Oto 101 pracowników jednej z warszawskich spółdzielni pracy, połączonych od półtora roku z inną (o gorszych wynikach ekonomicznych) wniosło skargę o unieważnienie uchwały w tej sprawie. Rzecz miała się tak, iż dla zaplanowanego połączenia obydwu spółdzielni potrzebna była zgoda samych jej członków. Obydwo się więc głosowanie w każdej spółdzielni z osobna, z tym, że w pierwszej członkowie nie wyrazili zgody na połączenie. Kwadrans później odbyło się drugie głosowanie, które jednak dało wynik pomyślny dla inicjatywy połączenia obydwu spółdzielni. Najistotniejsze jest więc chyba to, co stało się podczas owego zebrania w owych 15 minutach. Wówczas to — jak relacjonuje autor — członkowie zarządu spółdzielni przedstawili zabranym wizję likwidacji spółdzielni w przypadku powtórzenia się wyniku negatywnego głosowania. Niektóre osoby przeciwnie połączeniu agitowały w ten sposób, że w wypadku dalszego sprzeciwu po prostu stracą pracę. Podczas drugiego głosowania nie dopatrzono ponad to obowiązku dokładnego przeliczenia liczby głosów.

Autorowi chodzi o społeczne tło tej sprawy — punktu widzenia funkcjonowania samorządu spółdzielczego oraz krytyki społecznej. Warto przeczytać ten reportaż.

PONADTO: W „Perspektywach” znajdujemy korespondencję Macieja Gryfina z Kuby pt. „W gościnie u Ramona Castro w Sierze Descamones...”, w „Zyciu Literackim” Barbara Seidler drukuje „Notatki z procesu” przeciw i oskarżonym o zabójstwo Jana Gerharda. W wywiadzie dla „Zycia Gospodarczego” minister handlu wewnętrznego i usług Edward Sznajder mówi na temat realizowanych już planów usprawnienia i unowocześnienia handlu i usług.

LEKTOR

MUZYKA

Liryka wzgardzona

Z przyjemnością powitałem kolejny występ Poznańskiej Orkiestry Kameralnej, która tym razem koncertowała pod kierownictwem Antoniego Witta. Miły sercem poznańskich zespół utrzymuje swój wypracowany, średni poziom, co pozwala wierzyć w jego możliwości rozwojowe.

Pierwszym punktem programu był Koncert na trąbkę XVII-wiecznego kompozytora włoskiego Giuseppe Torelliego. Jest to motoryczny, dość monotony, na szczęście krótki utwór, które go przedstawienie uważam za o tyle celowe, że literatura na trąbkę nie jest zbyt bogata. Znały trębacz Filharmonii Poznańskiej, Henryk Barczak wykonał swoją partię poprawnie technicznie, natomiast okazał się mało wrażliwym na wyrazową zawartość muzyki, naruszając nawet podstawowe zasady frazowania. Zastosowanie płaszczyznowej dynamiki było jedynym przejawem muzycznego przemyslenia utworu przez solistę.

Powstała w 1941 roku II Symfonia na kamerálną orkiestrę smyczkową i trąbkę Artura Honneggera jest jednym z wybitniejszych dzieł tego twórcy. W dwóch pierwszych częściach Symfonii dominuje nastrojowa refleksyjność, „zobiektywizowane-

go” liryzmu, pogłębionego ciemnym zabarwieniem niskich rejestrów skrzypiec i altówek. Te walory kompozycji nie zostały należycie podkreślone przez dyrygenta, który dość powierzchownie podszedł do nastrojowych treści zawartych w partyturze. Witt niewątpliwie czuje się znacznie lepiej w żywej, pogodnej i bardziej wirtuozowskiej muzyce, a jako świetny technik ujawnia się w skomplikowanych układach rytmicznych. Dał on temu wyraz w finale Symfonii, który jednak, moim zdaniem, jest o wiele uboższy treściowo od pierwszych dwóch części i nie tworzy z nimi spójnej całości.

Przykładem zrozumienia głębi muzycznej myśli Honneggera było wykonanie w II części pełnego zadumy i spokoju wolonczowego solo (Stanisław Firlej).

Potwierdzenie jednostronności temperamentu Antoniego Witta znalazłem w realizacji „Stabat Mater” Aleksandra Scarlatti. Niewysokiego lotu wprowadzenie jest ta muzyka i nie wolna od płytkości, charakteryzująca się „krótkim oddechem” i mało zróżnicowaną intencją. Potraktowanie jej jednak przez dyrygenta z chłodną obojętnością uwydatniło tylko niedostatki utworu, pozabawiając jednocześnie tkwiącego

w nim przecież bezpretensjonalnego uroku.

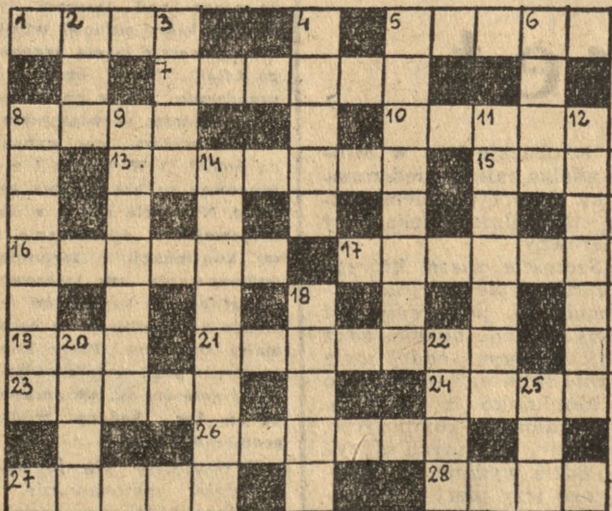
Współwykonawcami kompozycji byli wokaliści: Delfina Ambroziak — sopran i Barbara Figas — alt oraz Gnieźnieński Chór Chłopięcy „Szpaki”. Obie solistki obdarzone są pięknym i dobrze wyszkołonym głosem. D. Ambroziak odwzorzyła swoją partię w romantyzującą interpretacji, co niekorzystnie wpadło w zestawieniu z wysoką kulturą muzyczną Barbary Figas, wyrażającą się m. in. umiarowanym falowaniem dynamiki i subtelnym frazowaniem.

„Szpaki”, których założycielem i artystycznym kierownikiem jest Wiesław Kiser, występowały już samodzielnie na poznańskiej estradzie. Jako współwykonawcy dzieła Scarlatti go zaprezentowali się korzystnie niż poprzednio. Charakterystyczną cechą tego zespołu są naturalne, nie pozbawione tego typowego przydźwięku chłopięce głosy, brzmiące na tle orkiestry czysto i ciepło. Owo ciekawe i dla muzyki Scarlatti go odpowiednie zabarwienie uzyskane jest niewątpliwie kosztem niewykorzystania pełni siły chłopięcych głosów, którą przez odpowiednie zwiększenie emisyjne dąłoby się zwiększyć. W końcowej fudze „Stabat Mater” przydałoby się mocniejsze brzmienie. Sądzę jednak, że chór ten nie będzie się specjalizował w formach oratoryjnych. Lepiej więc, jeśli zachowa swoją odrębność.

ANDRZEJ SATURNA

KRZYŻÓWKA NR 22

Poziomo: 1. część dolara, 5. zmiennin surowych zasad, 7. wnęk w pokoju, 8. płuć młota, 10. górskie drzewo, 13. istotna cecha, właściwość, 15. pałczy, 16. jeden ze stanów USA, 17. wysoki, szczupły z kłatami, 19. tytuł oficerski w wojsku tureckim, 21. główna rzeka Czechosłowacji, 23. grubie sznury, 24. myśl, pojęcie, cel, 26. zielsko, 27. w barszczu, 28. grudniowy solenizant.
Pionowo: 2. okres czasu, 3. umiar w zachowaniu, 4. wybuch, 5. krajina w Hiszpanii,



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 21

Poziomo: Rydel, Ostep, Aar, basen, dowód, cło, norma, numer, faszy kafe, Iza, Kowno, deski, Iza, surma, renta.
Pionowo: rubin, deser, lanca, Ordon, Tuwim, puder, osa, mus, Ufa, Eol, fikus, rower, ziola, Kadar, fason, elita.
Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Ewa Olejniczak — Poznań, ul. Przybyszewskiego 32 m. 4.
2. Jacek Stępak — Gniezno, ul. Chudoba 2a.
3. Krystyna Czechowska — Poznań 7, ul. Rynarzewską 17 m. 9.
Nagrody wysyłamy pocztą.

Dokończenie ze str. 3

wałem się przeczenie, że „Don Kichot” będzie pierwszą próbą prac moich” — zwierza się kompozytor Aleksandrowi Fre drze, z którym nawiązał autorską współpracę.

„„Śpiewnik mój zawierać będzie zbiór śpiewów na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu, wiersze starałem się wybierać z najlepszych naszych poetów...” To fragment wypowiedzi Moniuszki poprzedzającej druk pierwszego „Śpiewnika domowego” na łamach „Tygodnika Petersburskiego” (jesień 1842 r.). Nikt wtedy nie przeczuwał, że kroi się wielkie dzieło, którego 6 zbiorów ukazało się za życia kompozytora, 6 pośmiertnie, staraniem Towarzystwa jego imienia. Patronowali „Śpiewnikowi” J. I. Kraszewski i pierwszy krytyk muzyczny tamtych czasów, Józef Sikorski. Wkrótce Moniuszko napisał Sikorskiemu do Warszawy: „Tu, w Wilnie, nie mam zdolnego do pisania librettów”.

Wiadomo: kompozytor do Warszawy pojechał, był w teatrze na wystawionej tu jego „Loterii”, a co ważniejsze, poznał poetę Włodzimierza Wolskiego, którego nazwisko po dziś dzień wiąże się z librettem „Halki”. Wystawiono ją w styczniu 1848 r. siłami amatorskimi w Wilnie. Jako dwuaktowe widowisko estradowe. Na warszawską premie-

Autoportret

re trzeba było czekać długie 10 lat.

„Halka” na scenie

Rośnie tymczasem dorobek twórcy, sława sięga Petersburga ale z finansami stale kruch. Wiosną 1856 r. Moniuszko pisze z nadniewskiej stolicy do ukochanej żony „Dedykowaną hr. Wielhorskiemu uwerturę „Kain”, która mu się z całego koncertu niezmiernie podobała. Rozumie się, że z mojem do pieniędzy szczęściem nic nie dostate. Wszystko tu dobrze, póki nie o pieniądzech mowa. Trzeba tu być, aby wierzyć, co się z Petersburgiem stało, jak poskakiwał okrutnie”.

Tymczasem nadchodzi do Wilna niespodziewana wieść od Wolskiego: jest nadzieja, że nowy dyrektor Opery Warszawskiej, Quattrini, wystawi „Halkę”. Moniuszko pisze Sikorskiemu: „Zaklinam cię na wszystkie możliwe świętości, upłyn na to, żeby „Halki” (jeśliby przyszło do czego) nie ruszano, tak jak jest w bibliotece Teatru. Byłaby to dla mnie wielka krzywda. Partycje fortepianową w nowem opracowaniu, dokładnie spisując, że partia „Halki” pannie Rivali zaczyna się podobać”.

„Pobiegłem do Warszawy i obejrzałem całą rzecz z bliska, postanowiłem całą partyturę i libretto z Wolskim przeobrazić, chcąc skorzystać ze wzbogacenia środków Opery i orkiestry warszawskiej przez 11 lat minionych i z własnego doświadczenia w pisaniu na orkiestrę... Wziąłem się do tej olbrzymiej roboty, którą w przeciągu dwóch miesięcy całą dokonałem. Partytura dawniejsza przeszła na nową zupełnie, a do niej przyrosły arie Halki, Jontka, Cześnika, balet, pólonez, mazur i tańce góralskie — wszystko to ma ożywić i nurą treść opery, a rozszerzyć ją na cztery akta”.

Trudno się dziwić, że nie mogąc opuścić na dłuższą Wilna i obserwować przygotowań do premiery, Moniuszko śle reżyserowi Matuszyńskiemu słowa pełne podniecenia: „Upraszam tylko, żeby w Mazurze dwie paazy po ustępie zapelnione zostały tupaniem rytmicznym. Zdaje mi się, że ten koncept powinien być niezłego efektu”. Albo: „Jestem nadzwyczaj drażliwy, łatwo poddający się niespokojności, a o sobie zawsze gorzej aniżeli jest, wyobrażam... Kamień z serca zdjęte mi uświadamię, że partia „Halki” pannie Rivali zaczyna się podobać”.

Wreszcie nadchodzi 1 stycznia 1858 r. Wielki dzień Stani-

slawa Moniuszki i muzyki polskiej. Premiera warszawska „Halki”. Kompozytor zawiadamia rodzinę: „A więc już po wszystkim! Powodzenie zupełne. Dziś grają „Halkę” drugi raz, jutro trzeci. Czytajcież teraz, co tam pisać będą. Mnie przebaczenie, że bez sensu pisze — nie pojmujecie, co się ze mną dzieje”.

W 1865 r. przeżył jeszcze chwile triumfu na premierze „Strasznego dworu” (po trzecim spektaklu władze zawiesiły przedstawienia), cieszył się doskonałym przyjęciem „Halki” w Pradze — dyrygował sam Bedrich Smetana, a po petersburskiej premierze nadał depeze do żony: „Najwyższy sukces, osiemnaście razy wywołany, wszystko znakomicie”. Martwiło go chłodne przyjęcie ostatniego utworu — „Beaty” i kłopoty materialne. Pracował jednak do ostatka, nieustraszone. Żywo interesowały go przygotowania do czterystoletnia urodzin Kopernika. „Muszę wcześniej wiedzieć o tym, żeby skomponować coś porządnego na tę uroczystość” — mówił przyjacielowi na krótko przed śmiercią. Aż uwierzyć trudno, że było to równe sto lat temu...

IRENA SOLIŃSKA

PS — Przy okazji prostujemy błąd, jaki powstał w tytule artykułu zamieszczonego w czwartkowym „Głosie” na temat programu imprez moniuszkowskich w Wielkopolsce. Jak wynikał z treści artykułu tytuł miał brzmieć: „Przed stu laty zmarł Stanisław Moniuszko”. Przepraszamy.

Lech umacnia pozycję wicelidera

Przy dużym zainteresowaniu publicznosci rozegrany zostal na boisku Warty mecz o mistrzostwo I ligi pomiedzy czołowymi zespólami Lecha (Poznan) i Siemianowiczanki (Slask), zakonczony, po wyrównanej grze zwycięstwem Lecha 2:0 (0:0).

W drugiej czesci zawodów, technicznie dobrze prezentujacy sie hokeisci Slaska, nie wykorzystali wiele dogodnych sytuacji podbramkowych.

Pierwsza, efektywna bramke po akcji ataku zdobył Rus, a w kilka minut później wynik dnia ustalil wykorzystujac nieporozumienie obrony — Polowczyk. (p)

Młodzi szermierze Konina przodownikami

Po seniorach na plansze do walki o mistrzowskie tytuły staneli mlodzi. Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej, bedace jednoczesnie mistrzostwami okregu mlodziow, rozpoczely sie walkami szablistów i florecistów. Pierwsze dwa dni zawodów wykazaly, ze nie brakuje nam utalentowanej mlodzi.

W plątek do walk wystartowalo 18 mlodych szablistów reprezentujacych dwa powiaty — Konin i Srem oraz dwie dzielnice — Wilde i Stare Miasto. Po serii zacietych walk eliminacyjnych i niemniej emocjonujacych pojedynkach finalowych uzyskano nastepujace rezultaty: 1. A. Kostrzewa — 6 zw., 2. E. Cygan — 5 (oba Konin), 3. W. Węclawek (Wilda) — 5.

We florecie kobiet wystartowalo 17 zawodniczek. Konin, Srem i Wilda wystawily maksymalna ilosc po 5 zawodniczek, natomiast St. Miasto desygnowalo do walki tylko dwie reprezentantki. Nie najlepiej swiadczy to o pracy w klubach reprezentujacych ta dzielnice. Wyniki konkursow floretu dziewczat: 1. E. Kwiek (Konin) — 6 zw., 2. M. Sobkowiak — 5 zw., 3. D. Skrzypczak — 3 zw. (obie Srem).

W punktacji zespolowej po dwuch dniach prowadzi powiat Konin — 32 pkt. przed Sremem i Wilda — po 21 pkt., St. Miasto nie zdobylo dotychczas zadnego punktu. Dzisiaj dokonzenie mistrzostw. O tytuły walczyć beda mlodzi florecisci.

II liga pilkarska

ROW Rybnik pokonal Wloknarza Pabianice 3:0 (2:0).

Za tydzień wielki mecz

W najblizszą sobote 10 bm. o godz. 16 na Stadionie Energetyka „Arena” przy al. Reymonta, odbedzie sie tradycyjne spotkanie dziennikarzy i aktorów w pilke nozna. Chociaz obie druzyny bardzo powaznie traktuja ten mecz i przygotowuja w wielkiej tajemnicy rózne taktyczne poaciagniecia, majace na celu zmienie przeciwników, publiczność bedzie miala okazje obejrzec wiele innych atrakcji, zarówno na boisku jak i w... powietrzu.

Tegoroczny pojedynek dziennikarzy i aktorów jest juz trzecim z kolei spotkaniem przedstawicieli pióra i teatru. W poprzednich dwuch pojedynkach wygrzywali aktorzy. Warto tu jednak dodac, ze my dziennikarze zawsze bardzo serio traktowalismy swoje obowiazki gospodarzy i staralismy sie aby nasi goście — aktorzy, schodzili z boiska zadowoleni.

Nie chcemy jeszcze zdradzac pelnego programu tego pasjonujacego i mamy nadzieje wesołego widowiska. Radzimy seanc wszystkim zarezerwowac sobie wolna chwile w sobotnie popoludnie 10 bm. Na Arenie dzial sie beda rzeczy godne obejrzenia. Poniewaz poznańska TV nie dysponuje jeszcze kamerami do przekazywania kolorowego obrazu, nie zgodziliśmy sie na bezposrednia transmisje. Widowisko bedzie tak bajecznie kolorowe, ze po prostu szkoda go na czarno-bialy obraz. Dochod z meczu, jak zwykle, na odbudowe Zamku Krolewskiego. (s)

CZERWIEC	Franciszka, Karola
4	Bonifacego, Walerii
Niedziela	
5	Święta 3.41—19.59
Poniedziałek	

TEATRY
NIEDZIELA
POLSKI — g. 19 „Czarownice z Salem”.
NOWY — g. 19 „Sluga dwóch panów”.
OPERA — g. 11 i 19 „Halka”.
OPERETKA — g. 15 „Kraina uśmiechu” (przedst. zamkn.)
MARCINEK — g. 11 „Przygody wiewiórcy”, g. 18 „Szczęśliwy książę”.
PONIEDZIAŁEK
TEATR ESTRADY (Masztalarska 8a) — g. 20 „Ordynat Michorowski”.

KINA
NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK
KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 15.30, 18, 20.15 i poniedziałek g. 10, 12.30, 15.30, 18.
6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
4/5 VI 1972
Nr 132 (8794)

Sport-sport-sport

8.07 Cybulskiego w skoku w dal

Lekkoatleci walczą o tytuły mistrzów okręgu

Na stadionie AZS-u przy ul. Pułaskiego, rozpoczęły się wczoraj lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu w kategorii seniorów i starszych juniorów. Na starcie stanęło ponad 300 zawodników i zawodniczek z 20 klubów.

Poziom konkurencji rozgrywanych w pierwszym dniu mistrzostw, nie był zbyt wysoki. Na starcie za brakowało kilku czołowych zawodników jak np. Dudziak, Gramse, Osiński, Banaszk. A szkoda, gdyż udział tych lekkoatletów, na pewno podniósłby rangę zawodów.

Najlepiej zaprezentowali się skoczkowie w dal. W konkursie seniorów startowało dwóch zawodników poza konkursem: Cybulski (niestowarzyszony) i Homziuk (MKS W-wa). Byli oni zdecydowanie najlepsimi. Cybulski osiągnął bardzo dobry rezultat 8.07, co biorąc pod uwagę nie najlepszy stan skoczni, jest rezultatem godnym podkreślenia. Miał on bardzo dobrą serię: 7.94, 7.98, 8.07, 8.01 i 7.99. Homziuk skoczył 7.97. Nasz najlepszy skoczek Szudrowicz startował w gronie juniorów (?). Osiągnął również rezultat 7.97.

A oto ciekawsze wyniki pierwszego dnia mistrzostw:

Seniorzy — 1500 m — Wierczak

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA

Godz. 9.30 — Igrzyska szkolne w zapasach. Sala przy ul. Marce

— Turniej tenisowy o puchar MTP — finały. Korty Olimpi na Go

Godz. 10 — Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu seniorów i star

Godz. 10.30 — Lech — Górnik Siemianowice. Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Maratońskiej.

Godz. 11 — Zawody modeli latających dla młodzieży do lat 14.

Lotnisko w Kobylnicy.

— Olimpia — Wisła Tczew. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Stadion na Go

(AZS) 4.39.2, wzyz — Wloch (Orkan) 155, dysk — Olsztynska (Warta) 38.18, 400 m — Tkaczynski (Olimpia) 55.1, 100 m — Poltowicz (Energetyk) 12.4; seniorzy: chod 10 km — Grabowski (Orkan) 50.19.0, 110 m ppi. — Kulczycki (Orkan) 15.0, 5000 m — Mazurkiewicz (Orkan) 14.40.2, 100 m — Jaworski (Energetyk) 10.6, kula — Kubzdyl (Olimpia) 16.98, tyczka — Poltowicz (Energetyk) 4.15, 400 m — Linkowski (Olimpia) 48.2.

dalekopisem

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Szkolny Związek Sportowy wspólnie z Poznańskim Okręgowym Związkiem Zapaśniczym zorganizowały w sali przy ul. Marce

I Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w zapasach. Do walk zgłoszono 31 zawodników w stylu klasycznym i 62 w stylu wolnym. Re

Wczoraj rozegrano walki eliminacyjne w obu stylach i finałowe w klasycznym. Młodzież wykazała

Juniorzy: 1500 m — Szaleniec (Cali) 4.48.2, dysk — Marcinia (Warta) 37.66, 100 m — Piezula (Orkan) 12.2, wzyz — Brzezińska (Energetyk) 1.60, 400 m — Dąbrowska (Marta) 1.00.2; juniorzy: chod na 10 km — Rumieniecki (Warta) 58.51.4, 5000 m — Wyrwas (Orkan Ostrzeszów) — 15.23.8, 110 m ppi. — Trzęsowicz (Barycz Przygodzice) 15.8, kula — Waszkowiak (Warta) 14.14, tyczka — Cisowski (Warta) 4.05, 100 m — Wojtkowiak (Warta) 11.2, w dal — Kaczor (Orkan Sokolowo) 7.17, 400 m — Mańkowski (Energetyk) 49.4, 1500 m — Greczko (Energetyk) — 4.17.4. (s)

w nich duże umiejętności techniczne. W 10 na 11 wag w stylu klasycznym zwyciężyli uczniowie szkoły nr 1 ze Swarzędza (Poznań — powiat). Oni też prowadzą w punktacji zespolowej po pierwszym dniu igrzysk. W jednej wadze (48 kg) zwyciężył reprezentant Wilczy ze szkoły nr 49.

Dzisiaj finały w stylu wolnym. (br)

45 I 35 LAT W SŁUŻBIE POLSKIEGO SPORTU

Dwaj popularni łódzcy dziennikarze sportowi Jarosław Niedzielski z „Dziennika Łódzkiego” i Zdzisław Królowski z „Głosu Robotniczego” obchodzą 35. rocznicę rozpoczęcia swej zawodowej i społecznej dla polskiego sportu. (t)

Tenis

Fibak w finale turnieju MTP

Wczoraj, na kortach Olimpi w Gołecinie, rozegrano gry półfinałowe w ramach tenisowego turnieju o puchar MTP. Z zawodników poznańskich najlepiej zaprezentował się Fibak, który zakwalifikował się do finału gry pojedynczej.

Fibak spotkał się w półfinale z W. Nowickim. Poznański dość łatwo rozstrzygnął ten pojedynek na swoją korzyść. Nowicki tylko w pierwszym secie stawiał skuteczny opór ale w sumie Fibak wygrał go 6:3. W drugim przewaga poznańskiego tenisisty zarysowała się wyraźniej. Set zakończył się szybko wynikiem 6:1. W drugim półfinale doszło do sensacyjnej porażki Niedzwieckiego. Mimo wygranej w pierwszym secie i przewagi na początku drugiego przegrał całą partię z Emmerichem (NRD) — 6:2, 4:6, 4:6. Zawodnik z NRD wykazał dużą odporność co w połączeniu z dokładną grą w końcówce dało mu zwycięstwo.

Wśród pań pierwszy półfinał zakończył się wysokim zwycięstwem Kosińskiej (CSRS), która bez trudu pokonała dobrze grającą Włochowicz (6:4, 6:1). Natomiast w spotkaniu Rozala — Borkert (NRD), przy stanie 2:4, w trzecim decydującym secie, poznanianka uległa kontuzji. Wyeliminowała ona ambitnie grającą Rozalę z dalszego udziału w spotkaniu.

Dzisiaj od godz. 10 toczyć się będą spotkania finałowe. Po finałach w grze pojedynczej rozpoczyna się finały w deblu kobiet i mężczyzn. (br)

PRAGA — WARSZAWA 7:1 W TENISIE JUNIORÓW

Na kortach Warszawianki odbyło się dwudniowe spotkanie tenisowe juniorów Pragi i Warszawy. Goście z Czechosłowacji pokonali reprezentację naszej stolicy 7:1 dając młodym warszawskim raketom lekcję dobrego tenisa. (ot)

Trójmecz łuczników

Trójmecz łuczników Poznania, Łodzi i Kielce, rozgrywany przy dobrych warunkach atmosferycznych, przyniósł niezłe wyniki. Nie ustalono co prawda żadnych rekordów, lecz kilku zawodników poprawiło swoje rekordy życiowe. Z dużym zainteresowaniem oczekiwano pojedynków trzech czołowych łuczników Poznania T. Malickiego, J. Małyszki i W. Szymończyka, wygrał Malicki, uzyskując 525 pkt., przed Małyszka 521 pkt., W. Szymończykiem — 493 pkt. Zawodnicy ci strzelali na odległość 70 i 90 m. W konkurencji seniorów 60 i 70 m. wygrała A. Broniewska (Surma) — 562 pkt. przed L. Skowronek (Stella Kielce) — 469 pkt., reprezentantką Surmy K. Jurczenia — 438 pkt.

W konkurencji młodzieżowej dziewcząt (30 i 50 m) na trzech pierwszych miejscach uplasowały się: A. Zbrońska (Stella) — 407 pkt., przed T. Ziaja (Stella) — 385 pkt. i K. Mielcarek (Surma) — 330 pkt.; w konkurencji chłopców zwyciężył J. Turowski (Surma) 524 pkt., wyprzedzając S. Radka (Stella) — 456 pkt. i W. Bielejewskiego (Surma) — 451 pkt.

W strzelaniu juniorek (60 i 70 m) zwyciężyła G. Jagustyn (Stella) — 482 pkt., pokonując Z. Bielejewską (Surma) — 446 pkt. i M. Czajkę (Surma) — 429 pkt. W tej samej konkurencji chłopców pierwsze miejsce wywalczył P. Kuźma (Surma) — 563 pkt., przed J. Pędzichem (Stella) — 498 pkt. i B. Jurczenia (Surma) — 496 pkt.

Budują dla siebie ośrodek wioślarski



Większość prac została już zakończona. Po robotach murarskich przysła koleją na tynkowanie. Jeżeli tylko materiały zostaną dostarczone na czas, szkolna przystań wioślarska będzie gotowa jeszcze w tym roku.

Fot. (3) — K. Przychodźki

Sport wioślarski nie jest zbyt popularny wśród młodzieży szkolnej. Dotychczasowe próby wprowadzenia tradycyjnych regat pomiędzy poszczególnymi szkołami, jakie czynił Poznański Okręgowy Związek Towarzystw Wioślarskich, nie dały większych rezultatów. Jednym z zasadniczych powodów takiego stanu rzeczy był brak szkolnego ośrodka wioślarskiego. Młodzież korzystała tylko ze sprzętu klubowego, którego jednak nie starczyło dla wszystkich, tak

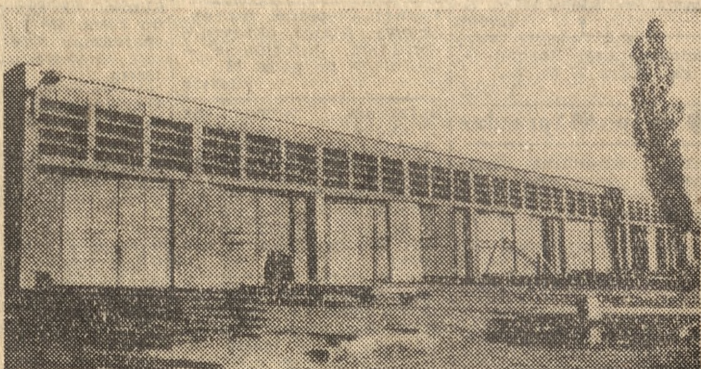
że do wyczynowego treningu kwalifikowani byli tylko najlepsi.

Ten stan rzeczy ulegnie niedługo radykalnej poprawie. Nad rzeką Wartą obok Mostu Rocha powstaje nowoczesny ośrodek wioślarski, przeznaczony dla młodzieży szkolnej. Jego inwestorem jest Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, a całość robót wykonują uczniowie Zasadniczej Szkoły Budowlanej nr 1 mającej swoją siedzibę przy ul. Rybaki.

Ośrodek Wioślarski będzie miał 14 pomieszczeń na łodzie, każde o wymiarach 12 x 6 m oraz dalsze 3 znacznie większe, nad którymi zlokalizowany został obszerny taras. Uczniowie ZSB nr 1 pracują w ośrodku wioślarskim w ramach swoich normalnych praktyk, pod okiem nauczycieli, łącząc piękno z pożytecznym. Młodzi wykonawcy chcieliby oddać obiekt jeszcze w tym roku, ale kłopoty z materiałem mogą im w tym przeszkodzić. Wydaje się, że warto pomóc uczniom z Zasadniczej Szkoły Budowlanej nr 1 i skierować na budowę ośrodka wioślarskiego nad Wartą nieco więcej cementu i innych potrzebnych do realizacji tego obiektu materiałów. (s)



Młodzi uczniowie z Zasadniczej Szkoły Budowlanej nr 1 wykonują wszystkie prace związane z budową przystani.



Szkolny ośrodek wioślarski będzie po zakończeniu budowy, należał do najładniejszych tego typu obiektów nad Wartą.

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Smak zemsty” (hiszp. 16 l.). WRZOS (Luboń) — g. 15 „Słońce Maruda” (ang. 7 l.). g. 17 „Słonecznik” (wl. 14 l.). g. 19.15 „Kochanka buntownika” (wl. 18 l.), poniedziałek nieczynne. WRZOS (Mosińska) — g. 17, 19.15 „Życie rodzinne” (pol. 16 l.), poniedziałek nieczynne. FOTOPLASTIKON — g. 13-20 „London, cz. II — Rodzina Królowska”.

Plac przy ul. Marchewskiego (za Operetka) — Czeskie Wesołe Miasteczko Pardubice — niedz. g. 12-22, poniedz. g. 16-22.

KONCERTY

NIEDZIELA

AULA UAM — g. 11 i 18 — 93. Koncert Poznański; dyrygent — W. Krzemiński, solista — B. Pa

procki (tenor).

PONIEDZIAŁEK

AULA UAM — g. 19.30 — Recital — Konstanty Andrzej Kulka — skrzypce, Jerzy Marchwiński — fortepian.

DYŻURY

SZPITALA: NIEDZIELA — internista, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Kryslawicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — internista, chirurgia

ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; porady lekarskie, tel. 637-35; dla pow. poznańskiego, tel. 566-66.

Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starołęcka 78 (dyżury nocne) Marcinowskiego 11 (cała doba).

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Muzea i wystawy

W poniedziałki i dni przedświąteczne wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania, Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środa i piątek — g. 12-18, sob. i dni przedśw. — nieczynne.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 10-18, niedz. g. 10-15 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce (1872-1918)”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie

g. 11-18, niedz. i św. g. 11-17 „Współczesne lutnictwo — wystawa pokonkursowa”.

NARODOWE (al. Marcinowskiego 9) — „Obrazy starych mistrzów ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu” — codziennie g. 11-18, niedz. i święta g. 11-17.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — do odwołania nieczynne.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 11-18, niedz. i święta g. 11-17, sob. nieczynne.

WIEŹ KOPOLSKI MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie 11-18, niedz. i św. g. 11-17.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta

dela) — codziennie g. 10-19, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-17, sob. g. 9-14.

MUZEUM W ROGAŁINIE — codziennie g. 10-16, niedz. g. 10-18.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „W obiektyw fotoreporterów” — g. 10-20, niedz. g. 12-18.

TMMP (St. Rynek) — „Wielkopolskie motywy ludowe w kinie artystycznym i baletu na drzewie” K. Fintel i W. Starnal-Hepner — g. 10-13 i 16-18 (do 7 V).

PAŁAC KULTURY (Salon Wystawowy) — „Dorobek Władnictwa Artystycznego i Filmowych”.

WOIT (St. Rynek 77) — „Przedawiamy polskie ośrodki sportu turystycznego” — Korpala (od 5 VI).